

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:  
Rocznie . . . . . rs. 9 k. —  
Półrocznie . . . . . „ 4 k. 50  
Kwartalnie . . . . . „ 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:  
Rocznie . . . . . rs. 12 k. —  
Półrocznie . . . . . „ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:  
Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop. za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz  
Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.  
Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.  
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe rs. 2 miesięcznie.

Kalendarzyk.

Dziś: *Trójcy Św.* Maksymina B. i Medarda B. M.  
Jutro: Pryma i Felicjana Męcz.  
Wschód słońca o godz. 3 m. 41. Zachód o godz. 8 m. 16.  
Długość dnia godz. 16 m. 35. Przybyło dnia godz. 8 m. 57.

Biuro Redakcyi i Administracyi  
ulica Cegielniana Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY:  
**KUŁAKOWSKI, ŁÓDŹ.**

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

PRZEMYSŁ NAFTOWY.

W początkowych numerach (1, 2, 4 i 35) „Dziennika Łódzkiego” zwracaliśmy już uwagę czytelników naszych pobieżnymi artykułami („Nafta kaukaska” „Rosyjski przemysł naftowy”) na rosnącą z każdym dniem produkcję nafty rosyjskiej, bogatej jej źródła na Kaukazie oraz na wartość jej gatunkową w porównaniu z naftą amerykańską — nadmienając przytem, że nafta kaukaska zdobywa już należne sobie miejsce na rynkach europejskich i że w Berlinie powstać ma niebawem Towarzystwo rosyjsko-niemieckie z kapitałem 1,500,000 marek dla przywozu nafty kaukaskiej.

Kwestya, dla czego w obec nadmiernej produkcji nafty amerykańskiej, stara się świat przemysłowy ułatwić produktowi rosyjskiemu przystęp do głównych portów morza Bałtyckiego (do Hamburga przewieziono już nawet w styczniu b. r. pierwszą większą partycję nafty kaukaskiej 1,327 beczek liczącą), jest właśnie przedmiotem niniejszego artykułu. Zanim jednak zajmniemy się wyłącznie przemysłem naftowym w Rosyi i historią jego pobieżną od lat najdawniejszych, nie od rzeczy będzie objąć krótkim rzutem oka produkcję nafty w innych krajach a szczególnie w Ameryce, aby tym sposobem dojść do porównawczych danych, na podstawie których zamierzamy wykazać przyszłość skutecznej konkurencji przemysłu naftowego rosyjskiego, z przemysłem tegoż produktu w Ameryce.

Kraje uprawiające u siebie przemysł naftowy, przedstawiają się w porządku co do wielkości produkcji, jak następuje: Rosya, Ameryka, Rumunia, Galicya, Węgry i Siedmiogród, Niemcy, Francya i wreszcie Włochy.

Produkcją nafty we Włoszech i Francyi nie mamy potrzeby zajmować się obszerniej, takowa ogranicza się bowiem na kilkudziesięciu studniach płytkich w niektórych okolicach Parmy i Owernii, po większej części już wyczerpanych, nie mających przeto dla przemysłu najmniejszego znaczenia. Również nie zajmując przedstawia się przemysł naftowy w Niemczech. O źródłach odkrytych i eksploatowanych początkowo w

okolicach Brunswiku, zamilkły w ostatnich czasach wszelkie wieści, a nowe, rzekomo w innych miejscowościach północnych Niemiec odkryte, są już chyba wprost fikcyjne.

Źródła naftowe w Węgrzech i Siedmiogrodzie o tyle są identyczne, że żyły naftowe eksploatowane do tej pory w Galicyi, przeciągają się wzdłuż północnych i północno-wschodnich stoków Karpat, na szerokości trzech do czterech mil geometrycznych i przechodzą nawet dalej na Bukowinę, Multany i Wołoszczyznę, gdzie leżą odłogiem. Węgry i Siedmiogród eksploatują wprawdzie swe źródła, ale produkt przedstawia się tam w małej ilości i miernym bardzo gatunku a produkowany przez cząstkowych przedsiębiorców na własną rękę, używany bywa przeważnie na fabrykację smarów i t. p. przetworów oleju skalnego. Produkcya ogólna Węgier, Siedmiogrodu i Bukowiny wynosi rocznie 260,000 cent.

Pozostają nam jeszcze cztery kraje, w których przemysł naftowy rozwinięty jest na większą skalę i z produkcją których policzyć się wypada, mianowicie: Galicya, Rumunia, Ameryka i Rosya.

Głównym siedliskiem przemysłu naftowego w Galicyi jest *Borysław*, przed 1850 r. licha wioseczka a dwudziestu kilku chałtach włościańskich. Około roku 1851 odkrył w Borysławiu dzisiejszym, pierwszy Wawrzyniec Sroka, włościanin, przypadkowym sposobem przy kopaniu studni olej skalny, nie pojmując naturalnie ani wartości ani doniosłości tego odkrycia; zwierzył się jednak z takowem szynkarzowi miejscowemu, który od Sroki grunt jego za kilka florenów ówczesnej monety konwencyjnej odkupił i pierwszy naftę eksploatować zaczął. Właściwy wyzysk nafty borysławskiej datuje się od 1853 r. Przedsiębiorcy, wyłącznie prawie starozakonni, zaczęli tłumnie osiedlać się w Borysławiu, wykupując od włościan pola naftodajne, które też wkrótce przeszły zupełnie w ich wyłączną ręce. Niebawem otrzymała wieś Borysław tytuł miasteczka, a w ostatnich czasach liczba mieszkańców dochodziła tam do 40,000, zamieszkałych po większej części w domach drewnianych, budach a nawet szałasach. Rozpoczęła się tedy eksploatacya na ogromną skalę, ale bez żadnych specjalnych nauk

i zastosowań i pociągnęła za sobą ostatecznie upadek. Wywiercono niezmierną ilość studzien, których liczba ogólna urosła w ostatnich czasach do kilkunastu tysięcy; robota zaś dorywcza o tyle była łatwą, że źródła naftowe ukryte tuż pod powierzchnią ziemi, nie wymagały głębokiego świdorowania. W tym właśnie szczególe leżał zarodek złego. Studnie, które wyrzucały początkowo dziennie do 13,000 cent. nafty, wydobywanej po prostu wiadrami, były w stanie zaspokoić potrzeby wszystkich mieszkańców stalego łądu Europy, gdyby ich produkcya utrzymała się była na tym samym poziomie wydajności. W skutek nieumiejętnego jednakże gospodarstwa, produkcya ta zaczęła się w krótkim czasie obniżać, a jakkolwiek zaprowadzono około roku 1870 kilka wzorowych fabryk, takowe złego naprawić już nie mogli i dziś produkcya nafty w Borysławiu wynosi zaledwie 300,000 centnarów metrycznych rocznie i stanowczo cyfry tej już nie przekroczy.

Na większą stosunkowo uwagę zasługuje przemysł naftowy w Rumunii, gdzie bogate źródła wydają produkt surowy w bardzo dobrym gatunku, mianowicie z procentem 65—70 nafty palnej, przy 4% benzyny. Rafinacya znajduje się tam jednak w nie bardzo świetnym stanie, głównie z tej przyczyny, że producenci tamtejsi *zbywają po większej części surowy produkt do Austro-Węgier*, gdzie w skutek tego, przy małej w ogóle produkcji, rafinacya rozwinęła się w ostatnich latach na wielką skalę i wykazała wzorowy postęp. Oprócz rafinacyi w Fiume, z produkcją roczną przeszło 500,000 cent. metrycznych, wyszczególnić należy rafinacyę w Kronsztacie (siedmiogrodzkim), Orawicy, Orsowie, Wiedniu i Peszcie z roczną produkcją 450 cent. metr. Przemysł naftowy Rumunii wykazał za rok 1883 300,000 cent. metr. produktu surowego; dzięki jednak zaprowadzonej eksploatacya racjonalnej, spodziewać się należy zwiększenia produkcji, która według dotychczasowych danych stale wzrastać powinna — naturalnie będzie to zależało przedewszystkiem od gospodarstwa górniczego.

Ponieważ, jak już powiedzieliśmy, surowy produkt nafty rumuńskiej rafinują fabryki austriackie, przyłączmy zatem tę produkcję

do produkcji Austro-Węgier a otrzymany tym sposobem cyfrę ogólnej produkcji tego państwa w ilości 2,000,000 cent. metr. (taką cyfrę wykazały dane statystyczne przemysłu naftowego w Austro-Węgrzech za rok 1883), kiedy konsumcya jego przedstawia cyfrę przeciętną 3 milionów rocznie.

Krajem, który dotychczas faktycznie i jedynie zaopatrywał naftą wszystkie główne rynki całego świata, jest Ameryka. Ztamtąd idzie rok rocznie ogromny eksport, a produkcya była aż do 1883 roku prawdziwie zdumiewającą. Powiadamy była, gdyż z pomienionym rokiem (od marca), produkcya nafty amerykańskiej uległa znacznemu obniżeniu. — Aby dać dokładny obraz tak wzrostu jak obniżki takowej, cofnijmy się dziesięć lat wstecz: W roku 1873, produkcya dzienna nafty amerykańskiej w Pensylwanii wynosiła przeciętnie 27,000 beczek; w 1875 r. 30,000 b.; w 1877 r. 37,000 b.; w 1879 r. przeszło 54,000 beczek. Zapas na składach urosł również w przeciągu tego czasu z 2,750,000 b. na 7,000,000 beczek i stanowił 2/5 rocznej konsumcya wewnętrznej. Dopiero od 1880 roku datuje się właściwy, olbrzymi przrost produkcji nadwyżkowej, w przeciętnej ilości 70,000 beczek dziennie, w skutek czego zapas składowy wzrósł do przeciętnej liczby 13,500,000 b.

Niekoniec na tem. Świdrowania przedsięwzięte z gorączkową usilnością w hrabstwie Bratford, wykazały nowe, równie bogate źródła naftowe. Produkcya wzrastała tym sposobem z każdym dniem w niepomierny sposób, a w lipcu 1882 r. wynosiła dziennie 105,000 beczek, z przeciętnym zapasem na składach 30,700,000 beczek. Ten bajeczny w swoim rodzaju wzrost produkcji zdawał się utrwać, gdyż w marcu 1883 r. wynosiły jeszcze zapasy na składach 36,000,000 b. Był to jednak punkt kulminacyjny, od którego rozpoczął się zwrot *in minus*, równie prawie raptowny, jak raptowną była poprzednio produkcya *in plus*.

Zestawienia statystyczne wykazały już za rok 1883 obniżenie się produkcji dziennej do przeciętnej liczby 63,000 beczek, w obec przeciętnej 82,000 b. z r. 1882.

Znawcy stosunków amerykańskich twierdzą, że skonstatowane raz obniżenie się

Z TYGODNIA.

Niedoszły koncert — Postanowienia przyszłości. — Koncert panny Kaun. — Koncert amatorski. — Piękne instytucye. — Jeszcze o subjektach handlowych. — Utworzenie stowarzyszenia. — „Bractwo strzeleckie”. — Dziś i lat temu trzydziści. — Zabawy na Wodnym Rynku. — Nieposzanowanie cmentarza.

Gdybym był turkiem i wierzył *w fatum*, gotówbym przysiąc, że mam *jakąś nie-szczęśliwą rękę*. Nie wiecie mi się bowiem wcale, ilekroć chcę coś poprzeć. Najlepszy na to dowód złożyłem w zesłotygodniowej kronice. Napomknąłem tam o koncercie panny Leichnic i życzyłem zarówno jej, jak i biorącemu czynny udział panu Popławskiemu, wszelkiego powodzenia. Byłem pewny, że sympatyczna i lubiona w Łodzi śpiewaczka znajdzie prawdziwie życzliwe poparcie. Domniemanie to niestety okazało się fałszywym i przekonało mnie, (po nie wiem już który raz), że na nic w życiu rachować nie można, najmniej zaś może na zdawkową monetę, tak zwaną sympatyę.

Zaniedbanie to publiczności złożyły może należało na karb oplakanych stosunków obecnych, na zniechęcenie do teatru, spowodowane nie nazbyt miłym wspomnieniem ostatnich dni pobytu trupy pana Puchniewskiego, wreszcie na pewne przed-

święteczne zajęcia się domem. Mimo jednakże tego wszystkiego, fakt niezbity, że koncert dla braku widzów nie mógł przyjąć do skutku, przysięgające sprawie wrażeń, a we mnie wyrobił postanowienie nie zajmowania się więcej w tej rubryce sztukami pięknymi, które u nas tak niewielką liczbę znajdują zwolenników. Od reguły tylko dziś jeszcze odstępuję. Jeżeli i teraz się zawiodę, natenczas solennie przysięgam na przyszłość omijać wszelkie podnioslejsze rzeczy, a skierować się wyłącznie do spraw nudnych, suchych i prozaicznych.

Do tego zaś odstępstwa od zasady, skłania mnie dzisiejszy koncert panny Kaun z jednej strony, a z drugiej w związku jeszcze będący koncert amatorski, w połowie na rzecz tanich kuchen, a w połowie na „Stowarzyszenie pielęgnowania chorych.” Powodzenie panny Kaun, o ile wiem, jest prawie zapewnione, w bezpieczne bowiem i wpływowe oddała się ręce — o drugim koncercie także nie powątpiewam. Szlachetny cel przedewszystkiem posłużyć tu może za rękojmię powodzenia — tem więcej, że inicjatywę dano ze strony tych osób, które już raz dowiodły, że umieją, gdy chcą, zamiar pięknie i dobrze przeprowadzić. Instytucye tak humanitarne i żywotne, jak „tanie kuchnie” i wzmiankowane wyżej „Stowarzyszenie” zasiały się też niezawodnie znacznym funduszem. Obydwa zaś tego zasilkę bardzo potrzebują. W tanich kuchniach tyle jeszcze „łaknących i pragną-

cych” nakarmić i napoić potrzeba codziennie — w „Stowarzyszeniu” tylu chorych opatrzyć i pielęgnować lub wysłać do wód. Sądzę, że i pora wcale stosownie jest wybraną teraz, kiedy brak nam wszelkich innych rozrywek i kiedy w mieście naszym bawi amator, odznaczający się pięknym i wyrobionym głosem.

Mówiąc o koncertach staje mi zaraz na myśli mały chłopczyca, najwyżej siedmiolletni, wygrywający po podwórzach na harmonijce rozmaite zasłyszane gdzieś melodye i zarabiający w ten sposób na życie dla siebie i swego rodzeństwa.

Przed kilku dniami doniosło o podobnym małym muzyku podwórzowym jedno z pism warszawskich, polecając go opiece ludzkiej, może więc i w tym małym, o którym mowa, znalazłby się jaki materyał, może i to pokrewna dasza owemu „Jankowi muzykantowi?” Czyż potrzeba przykładów na dowiedzenie, ile to talentów ginie i marnieje bez pomocy światlejszych osób, bez kierowników?

Przed dwoma dniami zamieścił „Dziennik” artykuł wstępny, który literalnie rozchwytywano w mieście w kołach interesowanych, artykuł nawołujący do większego zajęcia się losem subjektów handlowych. Nie moją rzeczą rozbiierać, jaki on wpływ powinien wywrzeć i o ile zmieni dotychczasowe stanowisko tej opuszczonej dotąd klasy ludzi. Na tem miejscu pragnę jedynie

uzupełnić słowa kolegi po piórze, tem więcej, że upoważniają mnie niejako do tego zasięgnięte informacje u kilku wybitniejszych członków tej klasy.

Jakkolwiek i ja nie mogę inaczej jak tylko przyklasnąć uobywatelnieniu subjektów, którzy dotychczas po większej części uważani są prawie tylko za „woły robocze,” to jednakże sądziłbym, że nie można tak od razu przełamać lodów i powoli nad tem potrzeba pracować. Jako przygotowawczą szkołę do przejścia w życie towarzyskie uważałbym przedewszystkiem uformowanie jakiego stowarzyszenia z własnym lokalem, gdzieby członkowie znaleź mogli nie tylko towarzyszostwo inteligentniejszych kolegów, ale także gazety, książki i t. d. Ze stowarzyszenie takie oddałoby mogło wielkie przysługi, nie potrzeba zdaje się dowodzić — dość spojrzeć na podobne korporacye w innych miastach, jak Warszawa, Lwów, Poznań, aby to przekonanie w sobie wyrobić; że dalej prosperowałyby ono mogło należeć — wskazuje już ta ogromna cyfra, bo 1,200 ludzi, jaką przytoczył autor rzeczzonego artykułu. U nas i ten jeszcze ważny powód trzeba mieć na względzie, że znaczna większość subjektów nie włada nawet znośnie językiem krajowym i skutkiem tego jest na teraz w towarzyskich stosunkach absolutnie niemożliwą. Dziś niejeden lekceważy to sobie, a właśnie w towarzystwie musiałby prędzej czy później dojść do poprawnego mówienia. Nie mógłby on wtedy także pozostać w ty-

miejszowej produkcji naftowej postępować będzie dalej w tym samym stopniu, a przyczyny złego znowu szukać należy w niepravidłowej gospodarce górniczej. Świetne rezultaty, osiągnięte przez niektórych specjali- stów poszukiwaczy, skłoniły ogół spekulaty- wny do przeświadczenia i przekopania ogromnych przestrzeni a gdzie tylko naftę znaleziono, wyzyskiwano źródła w sposób najbardziej nieumiejętny, urągający naj- prostszym zasadom teorii górniczej. To wyzyskiwanie chwili bez względu na przy- szłość, już w dotkliwy sposób mści się za- czyną ubytkiem produkcji—a wszelkie po- szukiwania nowych źródeł, któreby mogły uzupełnić wyczerpujące się dotychczasowe, nie doprowadziły do pożądanego rezultatu.

Gdy teraz zważymy, że amerykański eks- port nafty wynosił podług danych statystycz- nych przed 10 laty: 235,143,151 galonów, t. j. mniej więcej około miliona becz. i wzmagając się z każdym rokiem, doszedł w 1882 r. do olbrzymiej cyfry 918,889,188 galonów, w na- stępnym zaś roku spadł do cyfry 501,613,943 gal; gdy zważymy dalej, że istotna kon- sumpcja nafty na całej kuli ziemskiej, wy- nosi rocznie około trzydziestu milionów be- czek — przychodzimy do przekonania, że gdyby produkcja nafty amerykańskiej ob- niżała się tylko w stosunku 5% rocznie, nie w stosunku 40%, jak to miało miejsce w 1883 r., to przemysł światowy zawczasu obejrzał się musi za innymi źródłami pro- dukcyjnymi, w interesie wzrastającej z dniem każdym konsumpcji, gdyż źródła naftowe amerykańskie, prędzej lub później takowej nie nastarczą.

Otóż doszliśmy do punktu założenia ni- niejszego artykułu, wyjaśniając rzucenie na początek pytanie: dla czego świat przemy- słowy stara się ułatwić produktowi rosyj- skiemu przystęp do głównych rynków Eu- ropy.

Teraz wypada nam zająć się szczegó- łym rozbiorem przemysłu naftowego w Rosyi.

### ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE.

Przedsięwzięcie w r. z. zreorganizowanie guber- nialnych zarządów dóbr państwa wejdzie w wyko- nanie od lipca r. b., od którego terminu zaczyna funkcjonować połączone dla kilku gubernij zarzą- dy, z nowym składem osobistym i biur i nowymi e- tatom płac; obecnie dawne zarządy pracują nad zdaniem załatwionych i niezalatwionych interesów nowym zarządom.

### Sprawozdania targowe.

**Wetna.** Wrocław, 6 czerwca. Przy spo- kojnym przebiegu interesu sprzedano do- tychczas około 3,000 ctr. wełny przeważnie dobrej szlązkiej, także wyborowej i średniej poznańskiej, fabrykantom i kupcom nadreń- skim, tudzież komisyjonom z Anglii, Szwecyi i Rosyi. Ceny zdołano uzyskać wyższe o 5—9 m. Wyborowych gatunków wełny szlązkiej sprzedano nie wiele, ostatnich nie nabywano wcale. Najznaczniejsi kup- cy mają przybyć dopiero jutro.

**Wetna.** Wrocław, 2 czerwca. W mie- siącu maju handel wełną nie był pozba- wiony ożywienia. Sprzedano przeszło 3,000 ctr. Z Łużyc i Austrii zakupiono około 1,500 ctr. wełny zapocnej. Partye szcze- gólnie dobrej wełny szlązkiej odeszły nad Ren po cenie 60 tal., rosyjską grzbietową do cesarki sprzedano do Saksonii po 40 tal. Ponieważ kupcy tutejsi oddawna już porobili umowy o wełnę nowej strzyży, przybywa jej na targ coraz więcej i już po świętach spodziewać się można w magazy- nach niejakiego ruchu. Dostawiona wełna zaleca się czystością, co niewątpliwie ułat- wi sprzedaż.

le po za innymi kolegami, ale musiałby, chcąc utrzymać równowagę, postępować za nimi i oszczędzać się z rzeczami, które dotąd tworzyły dla niego zupełnie „nieznana ziemie“, jednym słowem musiałby wtedy wię- cej się uspołecznić. W tem pojęciu (stowarzyszenie rzeczywiste łączyłoby *utile dulci*). Tę zaś „słodką“ stronę stanowiłyby rozmaite zabawy, wieczorki, bale nawet, na które niezawodnie nie wahałby się pośpieszyć także pryncypałowicie ze swojemi rodzinami. Wówczas też dopiero wyrobiłaby się jakaś spójnia towarzyska pomiędzy chlebobawcą a jego podwładnym, znalezioneby ową tyle upragnioną drogę wyjścia.

Dziwna zaiste rzecz, że dotąd nie wpro- wadzono w życie zamiarów, o których już od dawna przebąkują. Wiemy przecież, że już przed dwoma laty odbył się bal w tea- trze „Victoria“, z którego dochód był prze- znaczony na związek mającego powstać „Stowarzyszenia snbjektów handlowych“. Przez dwa lata można było rzeczywistie coś zrobić w tej mierze. Dotąd atoli „głu- cho wszędzie, cicho wszędzie.“ Możeby więc warto energiczniej wziąć się do sprawy, poprzeć ją, kolatać dopóki nie będzie otwo- rzonem.

Wypowiedziawszy te kilka słów odda- wną leżących mi na sercu, przechodzę te-

**Wetna.** Lignica, 5 czerwca. Dowie- dziono dziś około 650 ctr. Sprzedano w o- statnich dniach około 3,750 ctr., wyborowe cienkie gatunki z dominiów po 195—210 m., średnie po 165—100 m.; pierwsze wię- c o 5—8 m., drugie o 3—6 m. drożej ani- żeli w roku przeszłym. Za wełnę włoszań- ską płacono dawne ceny.

**Wetna.** Buenos-Ayres, 1 maja. Śre- dnie w ogóle dowozy w ubiegłym miesiącu, w ostatnich dniach zupełnie ustały w sku- tek ciągłego deszczu, który zalewa całą prowincję i okolice sąsiednie. Kupcy ro- bili dosyć regularnie znaczne zakupy i w skutek tego ceny mogły się utrzymać na dawniejszym poziomie. Niekiedy płacono nawet ceny wyższe. Zapasy tutejsze nie zmieniły się prawie. Ilości wełny znajdu- jącej się na zewnątrz nie można dokładnie ocenić, gdyż jest ona rozrzucona po całej prowincyi w mniejszych partjach. Wełny jagnięcej jest stosunkowo bardzo mało, brak szczególnie lepszych gatunków. Dla tego też ceny wełny jagnięcej są w ogóle wyż- sze, za dobre gatunki płać 4.50 fr. Przy- wydajności 30%, notowane są następujące ceny: wełna wyborowa 1.65—1.75 fr., do- bra fabryczna i cesankowa 1.60—1.65 fr. średnia i dobra antwerska 1.55—1.60 fr. drugorzędna antwerska 1.45—1.50 fr. łą- cznie z kosztami. W czasie od 1 kwietnia do 1 maja wywieziono 30,235 bel, od 1 października 1883 r. do 1 kwietnia r. b. 187,924 bel, razem dotychczas 218,157 bel.

**Produkty.** Petersburg 3 czerwca. Na targu z bożo wym tylko handel ow- sem rozwija się pomyślniej, inne rodzaje zboża są w zaniedbanii, nikt ich nabywać nie chce, a właściciele zachowują postawę wyczekującą i sprzedają niechętnie. Za- granicę nie można wywozić bez znacznej straty, a na tutejszym targu usposobienie jest tak wrażliwe, że każda sprzedaż od- działująca ujemnie na ceny. Nie brak je- dnak nadziei, że w przyszłości położenie to znacznie się poprawi. Powszechnie przypuszczają, że nadchodzące zbioru, zaró- wno w Rosyi jak i w Niemczech, opóźnią się w tym roku o cały miesiąc i w skutek tego, przed pojawieniem się nowego zboża na targu, zapotrzebowanie zwiększy się o 10—15 milionów czwartki; w ten sposób wytlómaczyć się daje wstrzemięźliwość sprze- dawców. W tygodniu ubiegłym płacono za pszenicę 11,50—11 rs., za saksonek da- wano 11,50 rs., za żyto 8,40—8,90 rs., za owies 4,35—5,35 rs., za kaszę gryczaną da- wano 19,50 rs. Olej konopny 6,40—6,50 rs., słonecznikowy 8,80—9,10 rs., lnia- ny 5,40—5,75 rs. Nafta amerykańska 2,45 rs., rosyjska 1,45 rs. Za len dawa- no 44,00—47,50 rs. Konopie bez ruchu. Cukier przyjmowano w ubiegłym tygodniu bardzo słabo, obrót był nadzwyc- zają mały, ceny spadły. Szczególnie mącz- ka krystaliczna nawet przy notowaniu 5,40 w miejscu i na dostawę, nie mogła zna- leźć nabywców. Faryna zdołała się utrzy- mać przy dawniejszych cenach. Drobne partje sprzedawano po 50,80. Rafinada miała popyt dobry, przy cenie niezmienio- nej 6,35—6,40 za pud.

**Zboże.** Ryga 4 czerwca. Powietrze w ubiegłym tygodniu było pogodne i cie- płe. Na targu nic się nie zmieniło. Wobec niewielkich zapasów ceny dosyć dobrze się trzymają. Za żyto 120 zł. płać 101—102 kop., za owies suszony z galarów 90—92 kop.; jęczmienia sprzedano niewiele, suszo- ny 100 zł. po 99—100 kop., rosyjski 108 zł. po 108 kop. za pud. Małą partję sie- mienia lnianego na olej sprzedano po 155 kop. Nasienie konopne w wyborowym ga- tunku nabywano po 184—186 kop. za pud.

raz do innych spraw i wypadków minio- nego tygodnia. Na naczelnem miejscu zaś postawić muszę zapasy członków „bractwa strzeleckiego“ o godność „króla kurkowego.“ W roku i miesiącu bieżącym mija wła- śnie 60 lat, odkąd dano w Łodzi początek strzelnicy. Dnia 7 czerwca bowiem 1824 ro- ku rozległy się po raz pierwszy strzały do tarczy. Ie to od owego czasu się zmieni- ło! Oskar Flatt w „Opisie miasta Łodzi“, pisanym jeszcze w 1852 roku powiada, że „jestto epoka ważna w całorocznym życiu mieszkańców, każdy żyje tylko myślą o o- wem *dziś* i wysila głowę, aby tę doroczną epokę godnie uczuć i uświetnić.“ Tak by- ło jeszcze przed trzydziestu laty—dzisiaj, jakkolwiek zwyczaj ten się przechował, nie nosi on już wcale tej cechy ogólnej zabawy.

Do parku miejskiego niewielki już tylko pośpiesza zastęp strzelców, z publiczności tylko niższe sfery licznie są reprezentowa- ne. Nie zraża to jednak rozbiórów wszelkiego rodzaju, którzy rozbijają na Wo- dny Rynku swe namioty, zachęcając ucze- stników zabawy do huśtawek i chwytając ciekawych na rozmaite sposoby.

Z urzędu sprawozdawczego poszedłem i ja przyjrzeć się świętującej i bawiącej się rzeszy. Nie pominąłem nawet „króla pie- kiel Plutona“ i oglądałem „pogromczynie

## PRZEMYSŁ I HANDEL.

**Petersburg.** *Dochód z akcyzy od napojów* i opłaty patentowej w Królestwie, ma przy- nieść w tym roku, jak pisze „Warsz. Dn.“, rs. 16,320,000, a mianowicie: akcyza od wód- ki i spirytusu 13,144,000 rs., od wódek wy- rabianych ze spirytusu 137,000 rs., od por- teru, wszelkiego gatunku piwa i miódu 1,300,000 rs. Opłata patentowa z fabryk wyrabiających i sprzedających napoje i pro- pinacji 1,730,000 rs. Największa cyfra tej sumy przypada na gubernię Warszawską, mianowicie 5,436,000 rs., następnie na Piotrkowską 2,082,000 rs., mniej od innych na Płocką 674,000 i Suwalską 427,000 rs.

**Warszawa.** *Rejestr firmowy.* W tutej- szym sądzie handlowym zaczęły się odby- wać posiedzenia komisji, utworzonej celem opracowania projektu rejestru firmowego, pożądanego wielce dla jawności handlowej. Przebieg z posiedzeń tej komisji, do któ- rej należą członkowie sądu handlowego, z prezesem na czele, kilku adwokatów i re- prezentantów kupiectwa, ogłaszany będzie tylko w „Warsz. Dniew.“

**Warszawa.** *Za podstępne bankructwo* kup- cówę Nechę Gesundheit sąd okręgowy war- szawski skazał w dniu 6 b. m. na pozba- wienie wszystkich szczególnych praw i przy- wilejów, oraz na dwa lata zamknięcia w wię- ży. Nauka dla innych.

**Pińsk.** *Towarzystwo kredytowe.* Z Miń- ska donoszą do „Kur. Warsz.“ co nastę- puje: „Pińsk, chociaż się tylko do miast powiatowych zalicza, ma jednak własną in- stytucję finansową: Towarzystwo wzajemne- go kredytu, istniejące już od lat kilku. To- warzystwo liczy obecnie 125-ciu członków, przeważnie starozakonnych, w których też ręką i zarząd instytucji pozostaje. Preze- sem jest w r. b. pan Luvie. Obroty To- warzystwa sięgają sumy rs. 360,000 roc- nie, dochód czysty po strąceniu kosztów ad- ministracji rs. 1724, z których akcyonaryu- sze otrzymali po 7% dywidendy.

W porównaniu z Towarzystwem miń- skiem, dającym najmniej 10% dywidendy, dochody Towarzystwa pińskiego są bardzo skromne, co tembardziej musi uderzać, iż ostatnie, służąc przeważnie interesom han- dlowym, liczyć może na częstsze i korzy- stniejsze interesy.“

**Petersburg.** *Dochód z majątków,* które przeszły na rzecz skarbu na zasadzie Najwyższych ukazów z rku 1864 i 1865, przyniesie ma w tym roku 542,000-rs. „Warsz. Dniew.“

### Kronika Łódzka.

(—) **Dostojni goście.** Z powodu uroczy- stości poświęcenia nowo-wybudowanej cerk- wki prawosławnej, która odbędzie się we wtorek dnia 29 maja (10 czerwca), miasto nasze będzie podejmować u siebie kilku do- stojnych gości.

Dzisiaj, pociągiem popołudniowym o godzinie 4-jej zawita już do nas J.W. Gu- bernator Piotrkowski. Jutro przybędzie celem dopełnienia ceremonii poświęcenia J.W. arcybiskup warszawski i nowogeorg- iowski Joanicysz. We wtorek, rannym pociągiem przybędzie J.W. Generał-Guber- nator Warszawski Generał Hurko.

(—) **Porządki:** Na mocy najświeższego roz- porządzenia rządowego, pan Policmajster miasta Łodzi wydał już rozkaz usunięcia napisów i znaków publicznych sporządzo- nych w języku hebrajskim. Dziś właśnie usunęły już organa policyjne, wiele znaków tego rodzaju z domów i sklepów naszego miasta. P. Policmajster wydał zarazem rozporządzenie usunięcia natychmiastowego

dzikich zwierząt.“ Biedne zwierzęta dzi- kie, biedny Pluto, biedniejsi ci, którzy da- li się złapać i zapłacili *zniżoną cenę* wstę- pu po 10 kop. od osoby! Cztery wilki wy- głądzone, leniwe, które dawno już pozbyły się wszelkiej dzikości, przeskakujące, a ra- czej *przelatujące* przez drzątek, nieumyta *miss pogromczyjni* i pan Pluto dotykający koń- cem języka rozgrzanego na wolnym ogniu pogrzebacza od węgli—oto i treść przed- stawień, których cena zwykła (nie zniżona), wynosi w inne dni po 50 kop. od osoby.

Pan „Pluto“ zjada także zapalone paku- ły, a odwróciwszy się od publiczności (tyle przecież zmysłu estetycznego posiada) wy- jmuje takowe palcami z ust. I takie to dzisiaj „godne uczerzenie i uświetnienie do- roczonej epoki.“ Jak wszędzie zaś, tak i tu- tąd nie brak nędzy, nie brak żebrzących i wyzyskiwaczy. Jeden z żebraków przypo- mniał mi odbyty przed kilku laty wycieczkę z Krakowa do Bielan, gdzie miałem spo- sobność oglądać jakiegoś patnika, który wzywał przechodzących, aby go „za poku- tę“ bili po twarzy (na co nawiasem mó- wiąc znalazło się mało amatorów). Łódz- ki żebrak klęczał z rękoma wzniesionemi do góry wprost huśtawek, modlił się osten- tacyjnie, jak gdyby chciał uprosić nieba o to, aby który z używających *miej* rozryw-

wszelkich nieporządków ulicznych, jako to: śmieciak, nieczystości ściekowych, popsutych mostków przed bramami domów i t. p. nie- dogodności, na które mieszkańcy Łódzcy mieli niejedną sposobność słusznie się u- żalać.

(—) **Jarmark łódzki.** Podajemy do wia- domości mieszkańców naszego miasta, że doroczny jarmark łódzki przypadający we wtorek dnia 10 czerwca (29 maja), który zazwyczaj odbywał się na placu przed ko- ściołem katolickim, z rozporządzenia p. Po- licmajstra *przeniesiony będzie w tym roku na Zielony rynek.*

(—) **Na rzecz taniej kuchni Nr 3** złożył w administracji tejeż pan J. Górnert 3 rs.

Ilość wydawanych porejz obiadowych w tej kuchni wzmogła się w ostatnich dniach, w skutek tego zaprasza komitet admini- stracyjny pp. członków na konferencję, od- być się mającą w poniedziałek dnia 9-go czerwca o godz. 8-jej wieczorem w sali Pa- radyżu, celem wzięcia tej kwestyi pod bliż- szą rozważę.

(—) **Wypadki.** W ubiegły piątek dostała się pod koła dorożki na Wólce, podeszła dama. Koła przeszły jej przez obie nogi. Poważniejsze niebezpieczeństwo zdrowiu jej nie zagraża.

Tego samego dnia spadł przez nieostro- żność z dachu jedno-piętrowego domu przy ulicy Piotrkowskiej, uczeń blacharski, tak jednak szczęśliwie, że najmniejszej szkody sobie nie wyrządził.

(—) **Dorożkarz Nr. 244,** Bermau Bor- sztein najechał wczoraj około Banku pol- skiego, skutkiem własnej nieostrożności, czteroletnie dziecko p. Heymana. Dziecię uległo niebezpiecznemu złamaniu ręki. Do- rożkarza oddano sędziemu pokoju 2-go obwodu.

### KRONIKA

#### KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Warszawa.** *Do jakiego stopnia* rzą- dowe zakłady naukowe tutejsze są przepel- nione uczącymi się, pisze „Warsz. Dniew.“, widąc z tego, iż obecnie w tutejszej szkole realnej zdaje egzamin „maturitatis“ 153 młodzieńców, choć wprawdzie w tej liczbie jest wielu, którzy nie są wychowancami tej szkoły, lecz poddają się egzaminowi dla uzy- skania pewnych praw.

— **Warszawa.** *Zumówienie.* W celu po- większenia napływu zwiedzających w czasie letniego martwego sezonu, komitet Towa- rzystwa zachęty sztuk pięknych udał się do mistrza Matejki z prośbą o nadesłanie do Warszawy której z ostatnich większych prac, decydując się przyjąć warunki, jakie mistrz krakowski podać zechce.

— **Warszawa.** *Ogród zoologiczny* tylokro- tnie projektowany w Warszawie, obecnie zdaje się być bliżkim urzeczywistnienia. Usiłowania założenia u nas podobnego o- grodu robił już przed kilku laty p. Bar- tels, lecz jednostkowe jego siły nie wystar- czyły na dość kosztowne przedsięwzięcie, tembardziej, że p. Bartels nie rozporządzał znaczniemi funduszami. Oglądaliśmy wów- czas u niego w szczupłym pomieszczeniu przy ulicy Hożej skromne zawiązki przy- szłego ogrodu. Cały tabor jego ograniczał się na skromnej kolekcji ptaków, młodych wilków, niedźwiedzi i kilku jeszcze innych niezbyt ciekawych okazów. Więc p. Bar- tels stracił trochę pieniędzy i skończyło się wszystko na dobrych jego chęciach.

Na początku roku bieżącego kilka osób noszących się z myślą założenia w War- szawie zwierzyńca, zakupiło na ten cel po- siadłość z pięknym i rozległym ogrodem

ki huśtania, nie spadł i nie nęgl jakiemu niebezpiecznemu wypadkowi. Nikt nie zwracał na niego uwagi, gdyż wszyscy zajęci byli zabawą i tąd ta *modlitwa o pieniądże* wywoływała tylko śmiechy i szyderstwa.

Wielki to przeskok od huśtawek, mły- nów dyabelskich, słowem miejsca rozry- wek—do cisyz grobów i do cmentarza. Tylko felietoniście wolno tak z jednego miejsca przerzucać się na drugie. Korzy- stam też z tego przywileju, by jeszcze raz w tem miejscu zwrócić uwagę czytelników na list pasterza gminy ewangelickiej, księ- dza Rondthalara. List ten smutne sprawił wrażenie. Więc są ludzie, którzy nie umieją uszanować miejsca wiecznego spo- czynku, są wandale rujnujący groby, łamiący drzewa, słowem zakłócający spokój zakątka umarłych. Przeciwno takiemu barbarzyństwu powstać powinna publiczność, jeżeli nawet zakwacił się świętujący literami u wstępu, nie zdoła powstrzymać od nadużyć. Sądzę też, że głos pasterza, nie stanie się „wołaniem na puszczy“, ale znajdzie oddźwięk u wszystkich. Otoczył miejsce wiecznego spoczynku właściwą czcią, było obowiązkiem nawet niecywilizowanego świata.





# FABRYKA TABACZNA „Ad. SCHOPFER“ w Petersburgu

ma honor polecić Szanownej Publiczności, swoje nowe doskonałe wyroby uznanej dobroci, a mianowicie:

<b>PAPIEROSY:</b>	Eleganckie.	cena za 10 szt. 10 kop.
"	Ambra.	
"	Fantaria.	
"	Laurowe.	cena za 10 szt. 6 kop.
"	Wpieriod.	
"	Lilia	
"	Amur,	cena za 10 szt. 5 kop.
TURECKIE TYTONIE od 80 kop. do 8 rubli za funt.		

Do nabycia we wszystkich hurtowych i detalicznych magazynach tabacznym. 312-5-6

## RZADKA OKAZJA

dla ziemian.

## WYPRZEDAŻ

### Machin i Narzędzi rolniczych

po cenach od 20 do 40% zniżonych

po byłym Składzie Alfonsa Muszyńskiego odbywać się będzie codziennie w Warszawie podczas Wystawy Inwentarza, w bliskości takowej przy ul. Pięknej Nr. 8.

355-3-3

## BLACHA MIEDZIANA

z Zakładów Towarzystwa Walcowni Miedzi i Rur w Petersburgu, w arkuszach 12 stóp długich i 4 stopy szerokich, różnej grubości, znajduje się na składzie i sprzedaje się po cenach fabrycznych

### W BIURZE TECHNICZNEM KUKSZ, LUEDTKE & GREYHER, w WARSZAWIE

Leszno Nr. 25.

NB. Blacha innych rozmiarów i dna miedziane, rury miedziane i mosiężne, dostarczają się wkrótce po zamówieniu. 357-2-0

Wczoraj zgubione zostały przez mego współpracownika, p. J. Gajzlera, dane mu do inkasy 3 kwity tymczasowe, na posagowe ubezpieczenie wydane dla p. L. Rosenthala przez St. Petersburgskie Towarzystwo Ubezpieczeń od Ognia oraz Dochodów i Kapitałów z moim podpisem, a mianowicie: do Polisy Nr. 4761 od maja do 1 listopada 1884 na rs. 50, 77 kop.; do Polisy Nr. 9318 od 16 maja do 16 listopada 1884, na rs. 50, 80 kop.; do Polisy Nr. 9319 od 16 maja do 16 listopada 1884 na rs. 36, 60 kop., Nr. 4761 dla córki Cecylii a Nr. 9318 i 9319 dla syna Maksy. Przez obecne ogłoszenie, kwity wyżej wspomniane tracą wszelką wartość. Znalazca zechce je oddać do niżej podpisanego za wynagrodzeniem.  
Łódź, 7 czerwca 1884 r.  
**Ludwik Peters.**  
365-1-3

Niniejszem mamy honor donieść Szanownej Publiczności, iż z dniem dzisiejszym otworzyliśmy przy naszej cukierni **werendę**. Przy tej okazji poczytujemy sobie za obowiązek oznajmić, iż ceny w cukierni naszej uległy następującej zmianie, mianowicie:

Kawy szklanka . . .	kop. 7 1/2
" filiżanka . . .	" 5
Czekolady filiżanka . . .	" 10
" szklanka . . .	" 15
Woda sodowa z sokiem . . .	" 5
Lodów porcja z andrutem . . .	" 15
Mleka szklanka . . .	" 5
Herbaty . . .	" 5
Codziennie zaś od godz. 7 do 10 rano, śniadania składające się z 1 szklanki kawy i 2 bułek z masłem za kop. 10.	

Z czem polecając się Szanownej Publiczności, pozostajemy z uszanowaniem

**F. M. Walkowski & C-ie.**  
367-1-3

### Do wynajęcia Letnie Mieszkania

w osadzie fabr. Inowłódz nad rzeką Pilicą za Tomaszowem Raw. Miejscowość górzysta i lesista, wszelkie artykuły żywności na miejscu. Wiadomość u właściciela adw. przysięgli Bernarda Birenweiga w Łodzi Nr. 265A róg Zielonej i Spacerowej.  
340-3-3

### Dr. J. Majkowski, lekarz zakładu kąpielowego w Busku,

ordynować będzie jak w latach poprzednich, przez cały sezon kąpielowy, przed południem w gabinecie lekarskim zakładu, po południu w swoim mieszkaniu w mieścieczku.  
307-5-6

## Ogłoszenie.

Mam honor zawiadomić Sz. PP. Odbiorców, że mój

### SKŁAD PAPIERU i materiałów piśmiennych

przeniesiony został do mego własnego domu na tejże ulicy koło mostu w tymże domu, gdzie się znajduje skład żelaza Michała Orbacha.

## Jakób Orbach.

366-1-8

### Filia Ł. MOKIEJEWSKIEGO

FILIA ŁÓDŹ

dystylarni parowej

Ł. MOKIEJEWSKIEGO

w WARSZAWIE

egzystującej od roku 1859 a otworzona w Łodzi od lat dwóch.

Ma honor polecić szanownej publiczności miasta Łodzi i okolicy: Spirytusy, Likier, Kremmy, Cognaki, Orange, Romy i Wódki, w dobroci nie ustępujące zagranicznemu. Ceny tanie, sprzedaż hurtowa i detaliczna, oraz dla p.p. stolarzy Spirytus do polityury.

ulica Piotrkowska Nr. 265 obok Cukierni p. Wüsthube.  
342-3-3

Filia Ł. MOKIEJEWSKIEGO

## Do sprzedania:

Stadnik i 30 krów młodych, dojnych, rasy holenderskiej, od lat 3 ch do 7-miu. Wiadomość w dominiom Strzeliw pod Ozorkowem. Odbiór po sprzedaży na S. Jan, czyli dnia 24 czerwca 1884 roku.  
361-3-3

Zgubiony został

## PASZPORT

Abrahama Moszka Redica ze Zduńskiej Woli, powiatu Sieradzkiego gub. Kaliskiej. Łaskawy znalazca raczy oddać do Red. Dziennika. 392-5-3

## SPRZEDAŻ KARPI ŻYWYCH

zł. po kop. 30.

W każdy czwartek i piątek na podwórzu kamienicy p. Szwetysza na Nowym Rynku i przy kościele katolickim w każdy wtorek.

Zamówienia na inne dni z odsyłaniem do domów, przyjmuje sprzedający; handel Win p. Orzechowskiego i sklep techniczny pp. Matheus & Laska.

Zarząd gospodarstwa rybnego Księstwa Łowickiego w Łyszkowicach.

344-3-3

### DENTYSTA A. Iwanoff,

ulica Piotrkowska vis-à-vis cukierni Wüsthube. 304-12-0

POTRZEBNE SA

## PANNY PODRĘCZNE I DO NAUKI

do pracowni Sukien damskich i ubiorów dziecińczych, ulica Widzewska dom Ferdynanda Ai Nr. 1440 pierwsze piętro, Nr. 9 mieszkania.

## DOŁOMITYN

zapobiega i leczy odparzenie się inwentarza co szczególnie w czasie robót polnych jest rzeczą bardzo ważną w gospodarstwie.

Dostać można we wszystkich aptekach i składach materiałów aptecznych.

Fabryka i skład główny u wynalazcy,

Apteka W. Karpińskiego ulica Elekoralna 35 w Warszawie.

CENA puszek funtowej w Warszawie rs. 1, z przesyłką pocztową rs. 1 k. 50.

Sposób używania znajduje się na każdej puszcze.

221-5-5

## GIEŁDA WARSZAWSKA d. 6 czerwca.

Weksle.	ZA	Dyskonto	Z końcem giełdy		Dopełnione tranzakcje
			żądano	placono	
Berlin . . . . . (163 1/2)	dł. ter. 2 d.	100 mr.	4	48.95	48 92 1/2
" " " " (162 1/2)	kr. ter. 2 d.	100 mr.	"	48.85	48 70 75 77 1/2
Inne niem. miasta bank.	dł. ter. 2 d.	100 mr.	4	—	—
" " " " " "	kr. ter. 2 d.	100 mr.	"	—	—
Londyn . . . . .	dł. ter. 8 m.	1 £.	2 1/2	9.94	—
" " " " " "	kr. ter. 3 m.	1 £.	"	9.94	—
Paryż . . . . .	dł. ter. 10 d.	100 Fr.	"	—	—
" " " " " "	kr. ter. 10 d.	100 Fr.	"	39.70	39 60
Wiedeń . . . . .	dł. ter. 3 d.	100 flor.	4	—	—
" " " " " "	kr. ter. 3 d.	100 flor.	"	82.—	81 65 75
Petersburg . . . . .	dł. ter. 2 d.	100 rs.	6	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.).	Stopy proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy		Akcyje. (za 100 rs.).	Stopy proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy	
			żąd.   placon	żądano   placono				żądano   placono	
Oblig. Skar. Kr. Pols. duże	4	—	—	—	Akcyje D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—	—	—
Listy Likw. Kr. Pols. duże	4	87 30 50	87.65	—	" W.-Byd. 500 r.	4	—	—	—
" " " " " male	4	—	87.—	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
Ros. Poż. Wa. I em. 1000 r.	5	—	93.15	—	" " " " " Teres. 1000 r.	5	—	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	93.15	—	" " " " " 100 r.	5	133.25	—	—
" " " " " 50 r.	5	—	93.15	—	" " " " " Fabr.-Łódzkiej	—	—	—	—
" " " " " 1000 r.	5	—	93.15	—	" " " " " Nadwiślańsk.	—	—	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	93.15	—	" " " " " Banku Handlowego	—	—	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	93.15	—	" " " " " w Warszawie 250 r.	—	—	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	93.15	—	" " " " " War. Ban. Dys. 250 r.	—	—	—	—
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	—	—	—	" " " " " Ban. H. w Łodzi 250 r.	—	—	—	—
" " " " " 1866 II em.	5	—	—	—	" " " " " War. Tow. Ub. od ognia	—	—	—	—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—	—	—	" " " " " z wpł. rs. 125 250 r.	—	—	—	—
" " " " " II " "	5	—	—	—	" " " " " War. Tow. F. Cukra 600	—	—	—	—
" " " " " III " "	5	—	—	—	" " " " " Cukr. Dobrzel. 500 r.	—	—	—	—
Listy Zastawne (za 100 r.)	5	—	—	—	" " " " " Józefów 250 r.	—	—	—	—
" " " " " z r. 1869 S. I lit. A.	5	98.45	98.75	—	" " " " " Czersk 250 r.	—	—	—	—
" " " " " lit. B.	5	—	98.65	—	" " " " " Hermanów 250 r.	—	—	—	—
" " " " " male	5	—	98.45	—	" " " " " Łyszkowic. 250 r.	—	—	—	—
" " " " " Ser. II lit. A.	5	—	—	—	" " " " " Leonów 250 r.	—	—	—	—
" " " " " lit. B.	5	—	—	—	" " " " " Częstocice 250 r.	—	—	—	—
" " " " " male	5	—	—	—	" " " " " T. W. F. Stali 1000 r.	—	—	—	—
" " " " " Ser. III lit. A.	5	—	97.85	—	" " " " " Tow. Lilpop, Rau i	—	—	—	—
" " " " " lit. B.	5	—	97.70	—	" " " " " Loewenstein 1000 r.	—	—	—	—
" " " " " male	5	—	97.60	—	" " " " " Tow. Zakł. Metal. B.	—	—	—	—
" " " " " Ser. IV lit. A.	5	—	—	—	" " " " " Hantke w War. 1000 r.	—	—	—	—
" " " " " lit. B.	5	—	—	—	" " " " " Tow. Zakł. Górniczych	—	—	—	—
" " " " " male	5	—	—	—	" " " " " Starachowickich 100 r.	—	—	—	—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	—	96.—	—	" " " " " Tow. War. Fab. Mach.	—	—	—	—
" " " " " II " "	5	—	93.75	—	" " " " " Narz. Rol. i Odl. 100 r.	—	—	—	—
" " " " " III " "	5	—	92.60	—	" " " " " Wars. T. Kop. wegla i	—	—	—	—
" " " " " IV " "	5	—	92.75	—	" " " " " Zakł. Hutniczych 250 r.	—	—	—	—
5% Oblig. m. Warszawy	5	—	85.50	—	" " " " " Tow. Zakł. Prz. Baw.	—	—	—	—
Listy zast. m. Łodzi " "	5	—	84.50	—	" " " " " Tk. w Zawierciu 250 r.	—	—	—	—
" " " " " III " "	5	—	83.25	—	" " " " " Tow. Łazi i Łazni 100 r.	—	—	—	—
" " " " " IV " "	5	—	—	—		—	—	—	—
Listy zast. R. T. Wz. Kr. Z.	5	—	—	—		—	—	—	—
Listy 2% Wileńskie długot.	5	—	—	—		—	—	—	—
" " " " " krótkot.	5	—	—	—		—	—	—	—

### Poczty przychodzące do Łodzi.

### Poczty odchodzące z Łodzi.

rodzaj ekspedycji	godziny i minuty	rodzaj ekspedycji	godziny i minuty
Sobota	10 40 10 40 10 40 10 40 10 40	Sobota	10 40 10 40 10 40 10 40 10 40
Piątek	10 40 10 40 10 40 10 40 10 40	Piątek	10 40 10 40 10 40 10 40 10 40
Czwartek	10 40 10 40 10 40 10 40 10 40	Czwartek	10 40 10 40 10 40 10 40 10 40
Środa	10 40 10 40 10 40 10 40 10 40	Środa	10 40 10 40 10 40 10 40 10 40
Wtorek	10 40 10 40 10 40 10 40 10 40	Wtorek	10 40 10 40 10 40 10 40 10 40
Poniedziałek	10 40 10 40 10 40 10 40 10 40	Poniedziałek	10 40 10 40 10 40 10 40 10 40
Niedziela	10 40 10 40 10 40 10 40 10 40	Niedziela	10 40 10 40 10 40 10 40 10 40

10 wiorst od Częstochowy są do sprzedania lub wdzierżawienia od 1/7 1884,

## dobra Kamyk,

36 wlok rozległości, z inwentarzem żywym i martwym, o warunkach dowiedzieć się można u właściciela na miejscu.  
309-9-12

## Mieszkania do wynajęcia.

Na parterze 3 pokoje. Na parterze 4 pokoje z dwoma wchodami. Obydwa te mieszkania mogą służyć

## NA SKLEP LUB KANTOR.

Trzy pokoje z kuchnią na drugim piętrze. Trzy pokoje z kuchnią na trzecim piętrze.

Wiadomość u braci Schrötter, ulica Piotrkowska Nr. 257.  
359-3-3

## FORTEPIAN

w dobrym stanie i dwa nowe orzechowe łóżka

do sprzedania na przystępnych warunkach. Wiadomość w Redakcyi.  
351-5-0

## UCZEŃ

klasy 7-iej, filolog, życzy sobie udzielać korepetycji, na godziny lub na wies, ze wszystkim. Debska, dom Majznera, róg Widzewskiej i Nawrót.  
363-2-2